

Wiadomość tygodnia

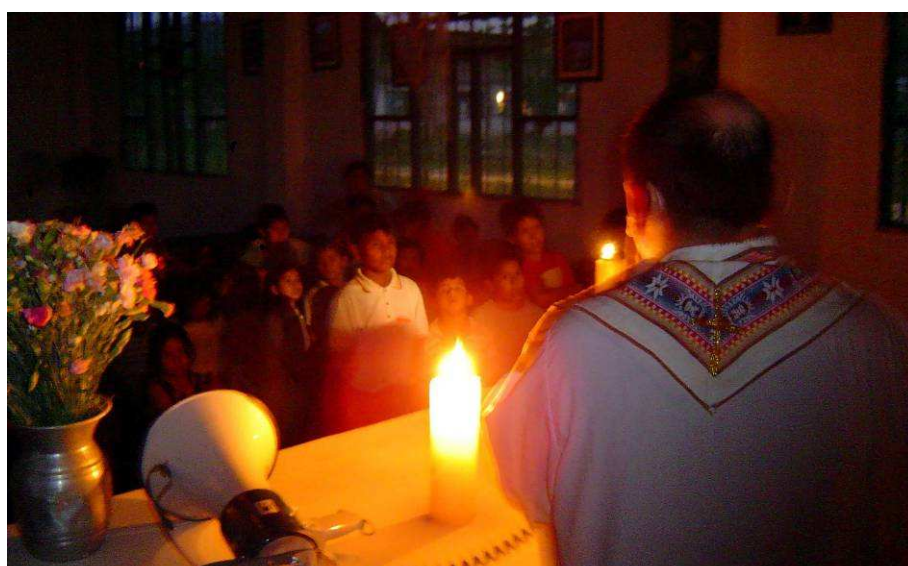
Uroczystość Objawienia Pańskiego – Dzień Misyjny KAI O PRACY POLSKICH ZAKONNIKÓW NA MISJACH

Na całym świecie prawie 3,2 tys. zakonników – ze święceniami kapłańskimi oraz braci zakonnych – pracuje poza granicami Polski. Ponad 1800 w Europie (w tym ok. 630 w krajach postkomunistycznych), 415 w Ameryce Północnej, w Afryce ponad 360, około 340 w Ameryce Południowej, a w Azji 149 i w Australii i Oceanii 129.

Duża – w porównaniu z liczbą księży diecezjalnych – reprezentacja na misjach zakonników wynika z samej natury ich powołania – mówi KAI sekretarz generalny Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, franciszkanin o. Kazimierz Malinowski. Służą one całemu Kościołowi i Stolicy Apostolskiej, pracując także tam, gdzie ludzie nie słyszeli jeszcze Dobrej Nowiny lub potrzebne jest odrodzenie struktur kościelnych, jak np. w krajach postkomunistycznych.

Wiele zgromadzeń powstało wyłącznie w celach misyjnych – a wśród nich werbiści, ojcowie biali, kombonianie, misjonarze Afryki czy Stowarzyszenie Misji Afrykańskich. Jest wieloletnim zwyczajem Stolicy Apostolskiej powierzanie poszczególnym zakonnikom troski duszpasterskiej w szczególnie trudnych regionach świata. W ostatnich latach papież utworzył na przykład *misio sui iuris* w Uzbekistanie, Kirgizji, Tadżykistanie i Turkmenistanie, powierzając je polskim zakonnikom (franciszkanom, jezuitom, oblatom MN i werbistom). Zdarza się także, iż Ojciec Święty mianuje misjonarzy biskupami w krajach gdzie pracują. Aktualnie piętnastu polskich zakonników sprawuje posługę biskupią w krajach misyjnych.

Celem każdej misji jest *implantatio Ecclesiae*, czyli zakorzenienie Kościoła w danej kulturze i utworzenie nowej wspólnoty kościelnej, która zacznie kiedyś funkcjonować samodzielnie. Stąd troska o rodzime powołania, nowych zakonników i księży, którzy zastąpią misjonarzy w ich posłudze. – Po ilości i jakości powołań sprawdza się owocność misji, jeśli ich brakuje, to znak, że trzeba coś zmienić w



pracy misjonarzy – mówi o. Malinowski. Na przykład w Uzbekistanie, gdzie mieszka zaledwie tysiąc katolików, w ciągu ostatnich 10 lat pojawiły się 3 powołania zakonne. – To niezwykle, wzięwszy pod uwagę, że ten kraj przez 70 lat pozostawał pod władzą sowieckich komunistów i był pozbawiony opieki duszpasterskiej – mówi franciszkanin.

Z kolei polscy zakonnicy, którzy posługują w Europie Zachodniej oraz Ameryce Północnej, zajmują się pracą duszpasterską wśród Polonii oraz wspieraniem miejscowych Kościołów w ich posłudze dla wiernych, co jest związane z brakiem powołań w tych krajach. Owocem tej pracy są także środki finansowe, wspierające posługę misjonarzy w krajach ubogich. Polscy zakonnicy w niewielkim tylko stopniu korzystają z funduszy zbieranych przez Komisję Misyjną Episkopatu Polski.

- Wysiętek misyjny zakonników organizują i finansowo wspierają centralne zarządy poszczególnych Instytutów życia konsekrowanego lub prowincje, które wysyłają misjonarzy – mówi o. Malinowski. Dlatego ogromnie ważna jest praca zakonnych

sekretariatów misyjnych. Prowadzą one animację, inicjują i koordynują akcje takie jak „Adopcja na odległość” czy „Kromka chleba dla misjonarza”. – Szczodrość Polaków ciągle rośnie – podkreśla o. Malinowski.

Szczególnie chętnie dajemy na misje, jeśli wiemy do kogo konkretnie i na co są przeznaczane pieniądze. Stąd popularność „Adopcji na odległość”, która polega na finansowaniu edukacji i wyżywienia dziecka z kraju misyjnego. W najuboższych krajach wystarczy 100-150 dolarów rocznie, by dziecko mogło chodzić do katolickiej szkoły, a nawet otrzymywać posiłek. Osoba adoptująca duchowo dziecko bardzo często ma z nim listowny kontakt. Podobnie jest ze wspieraniem konkretnych misjonarzy, którzy przyjeżdżają co kilka lat do kraju i spotykają się w parafiach z osobami zainteresowanymi misjami, zbierając przy okazji fundusze na prowadzenie różnych dzieł misyjnych.

Nie istnieje centralny rejestr zbiórek i wydatków związanych z wszystkimi zakonnikami misjami z Polski, ale są to znaczne sumy. Te pieniądze idą nie tylko na

utrzymanie misjonarzy, ale przede wszystkim na ich pracę duszpasterską i prowadzenie wielu dzieł charytatywnych na misjach: ośrodków zdrowia, szpitalików misyjnych, szkół, domów opieki dla sierot, itp. – mówi o. Malinowski. Misjonarze, oprócz tego, że liczą na pomoc z rodzimego kraju, mogą przesyłać

projekty – edukacyjne, związane z opieką medyczną, czy ewangelizacyjne – i starać się o pieniądze z międzynarodowych organizacji kościelnych, np. z Niemiec czy Stanów Zjednoczonych Ameryki. – Zauważamy jednak ostatnio ograniczenie możliwości finansowych tych organizacji w związku z kryzysem wiary w wielu krajach

Zachodu. Tym ważniejsza staje się szczerość we wspieraniu misji przez wiernych z Polski – dodaje franciszkanin. Zakony radzą sobie także w trudnych sytuacjach na misjach dzięki solidarności między wspólnotami zakonnymi w różnych krajach. **KAI**

Wiadomości krajowe

Czwarta sesja Konsulty KWPZM

W dniu 10 stycznia br. odbędzie się czwarte w tej kadencji posiedzenie Konsulty KWPZM. Najważniejszym wydarzeniem tej sesji będzie spotkanie z nowym sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski bpem Wojciechem Polakiem. Rozmowa ta stworzy dobrą okazję do wzajemnego poznania się a także do przekazania sekretarzowi Episkopatu aktualnych problemów i pytań zwizanych z funkcjonowaniem Zakonów w Polsce, szczególnie w kontekście zapowiadanych przez rząd RP zmian w funkcjonowaniu tzw. Funduszu kościelnego.



Oprócz spotkania z bpem Wojciechem Polakiem podczas sesji Konsulty omówiony zostanie także program najbliższego spotkania Konferencji wyższych przełożonych, które jest planowane w dniach 15-16 maja br. Konsulta zajmie się także problemem wpływu obecnego kryzysu ekonomicznego na życie zakonne oraz funkcjonowaniem Forum Współpracy Międzyzakonnej.

Nowy metropolita częstochowski na Jasnej Górze

Nowy metropolita częstochowski abp Wacław Depo przybył z wizytą na Jasną Górę w poniedziałek, 2 stycznia. Kilka minut po godz. 17.00 ks. arcybiskup wszedł do Kaplicy Matki Bożej na krótką chwilę osobistej modlitwy. Jako dar dla Maryi złożył wiązanek czerwonych róż.

Następnie, w jasnogórskiej Zakrysti, został serdecznie powitany przez przeora Jasnej Góry o. Romana Majewskiego. Wśród obecnych paulinów był także o. Zachariasz Jabłoński, definitor generalny Zakonu, bliski przyjaciel ks. arcybiskupa. Nowy

metropolita udzielił krótkiego wywiadu dla Biura Prasowego Jasnej Góry oraz dla Radia Jasna Góra.

„Potrzeba przyjść do Matki, jak zawsze, zwłaszcza, że Maryja otwiera nowy rok w tytule swojego Bożego macierzyństwa – powiedział abp Wacław Depo – W tym roku, kiedy Kościół w Polsce ma za zadanie uczynić Kościół wspólnotą domu czyli przede wszystkim osób, i tych pragnień, które w nas się wzbudza, w związku z tym to moje wejście tutaj na Jasną Górę, do Domu Matki ma szczególnie wymiar, i dla mnie osobiście, i dla mojej nowej tutaj posługi w Kościele”. (...)

Nominację ksiądz arcybiskup nazwał korzystając ze słów Jana Pawła II „zdumieniem wiary” i „posłuszeństwem wiary”. „To są chyba moje takie pierwsze dwa zdania, które są kluczem i zadaniem” – wyznał. Abp Wacław Depo podkreślił, że powraca na Jasną Górę ze świadomością obdarowania łaską. „Dzień Pierwszej Komunii Świętej, później, 16 lat temu był jednocześnie dniem mojego Sakramentu Kapłaństwa. I zawsze, ile razy tutaj przybywałem, wiedziałem, że tutaj przychodzę do źródła mojego zawierzenia, ale przede wszystkim obdarowania. I tak dzisiaj również tę posługę traktuję, zwłaszcza że, tak powiem już w wymiarach ludzkich, zamknął się mój rodzinny dom wraz ze śmiercią mamy w październiku, i dlatego przychodzę tutaj do Domu Matki, bo wiem, że Obie są razem ze mną”.

O godz. 17.30 rozpoczęła się Msza św. w Kaplicy Matki Bożej pod przewodnictwem abpa Wacława Depo, który także wygłosił krótką homilię. Przeor o. Roman Majewski witając dostojnego gościa przypomniał, że na Jasnej Górze zrodziło się jego powołanie: „To tu, można powiedzieć, zaczęła się droga służby Bożej naszego umiłowanego arcybiskupa Wacława, tu w tej Kaplicy, tu przy tym cudownym spojrzeniu Matki Najświętszej”. (...)

Na zakończenie Mszy św. nowy metropolita częstochowski powiedział: „Bardzo dziękuję za współuczestnictwo w tej prymicji jasnogórskiej. Znowu powracam do początku po to, żeby trwać i prosić Maryję o wierność, czyli miłość, która wzrasta. I o to proszę dla was – bądźcie razem ze mną świadkami tej Miłości, której Ona jest pierwszym świadkiem. I na tę wierność i miłość wzrastającą na miesiąc przed wej-

ściem do katedry i tutaj do tego Domu Matki z serca was wszystkich błogosławię i zabieram ze sobą na każdą drogę”.

Apel Jasnogórski w tym dniu poprowadził abp Wacław Depo. „Tego wieczoru z woli Twego Syna i w posłuszeństwie wiary Kościoła po raz pierwszy zawieram się Tobie w nowej roli, którą powierzył mi Ojciec Święty Benedykt XVI jako piątemu biskupowi częstochowskiemu i metropolicie” – mówił.



„Zawieram Ci wszystko, co było owocem mojej posługi w diecezji zamojsko-lubaczowskiej, a przede wszystkim ludzi mojej drogi. Zawieram Ci wszystko, co ma się urzeczywistnić w zgodnej współpracy i odpowiedzialności księży biskupów: arcybiskupa Stanisława, biskupów Antoniego i Jana, oraz ojców i braci, stróżów Jasnej Góry, całego ludu Bożego miasta Częstochowy, archidiecezji i metropolii, a zwłaszcza ludzi służących prawdzie poprzez środki naszego przekazu, zwłaszcza te, które tutaj w sposób szczególny przemawiają, w naszym mieście” – powiedział nowy metropolita. (...)

Za: www.jasnagora.com

Oświadczenie saletynów o fałszywych interpretacjach Orędzia Matki Bożej w La Salette

W związku z nieprawdziwymi informacjami na temat objawienia Matki Bożej w La Salette z dnia 19 września 1846 roku oraz Orędzia Matki Bożej ukazującymi się w książkach, artykułach, zarówno w prasie i Internecie, powołującymi się często na publikacje Aranuda de Lassusa pt. Sekret Matki Bożej z La Salette. O czasach ostatecznych, jak również opracowanie pt. Objawienia Matki Boskiej w La Salette czy książkę Paula Gouin'a pt. Pasterka z La Salette, oświadczamy, iż zawarte w nich treści są niekompetentnymi i błędnymi

interpretacjami orędzia Matki Bożej z La Salette.

1. Oddziaływanie tych publikacji jest szkodliwe w rozumieniu sensu Orędzia z La Salette określonego w dekreście bp. Philiberta de Bruillarda z Grenoble z dnia 19 września 1851 roku, przytaczając kwestie nigdy oficjalnie niepotwierdzone przez Kościół. W sposób szczególny dotyczy to sprawy treści tajemnicy saletyńskiej jaką otrzymała Melania Calvat. Późniejsze jej pisma i opublikowana treść tzw. tajemnicy saletyńskiej w żadnej swej części nie stanowią Orędzia Matki Bożej z La Salette. Interpretują je jedynie w sposób sensacyjny, synkretyczny, rzucający perspektywę niemającą nic wspólnego z Orędziem Matki Bożej. Ośrodkami generującymi tego typu interpretacje jest grupa melanistów (nazwa powstała od imienia Melanii Calvat) działająca także w Polsce.



2. Na polskim rynku księgarskim można znaleźć wiele merytorycznych, zgodnych z nauką Kościoła, opracowań dotyczących objawienia Matki Bożej w La Salette. Również dzięki działającemu Wydawnictwu La Salette polski czytelnik może nabyć rzetelne i wyczerpujące publikacje na temat La Salette m.in.: La Salette, opis zjawienia i sens Orędzia; J. Jaouen MS, La Salette – dar Chrystusa dla Kościoła; J. Stern MS, Maksymilian i Melania – pasterze z La Salette; E. Ritz MS, Orędzie Maryi z La Salette czy też filmy DVD jak np.: Tajemnica La Salette.

3. Należy w tym miejscu przypomnieć Nauczanie Soboru Watykańskiego II i Listu Apostolskiego Marialis cultus, papieża Pawła VI w nr 74: żeby w kulcie maryjnym unikano niepotrzebnej łatwowierności (Lumen Gentium, 67); należy eliminować wszystko, co jest wyraźnie fałszywe, albo legendarne (Marialis cultus, 38).

4. Depozytariuszami i wyznaczonymi przez Kościół stróżami autentycznej interpretacji objawienia Matki Bożej w La Salette jest powstałe na prawie papieskim Zgromadzenie Księżki Misjonarzy Saletynów, a

także Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej z La Salette. Za: www.saletyni.pl

90 lat Rycerza Niepokalanej. Sympozjum „Św. Maksymilian jako menadżer”

Dlaczego dzieła, którymi kierował św. Maksymilian dobrze prosperowały mimo, że nie miały jakichkolwiek działań kontroli? Bo Święty i jego bracia codziennie robili rachunek sumienia i raz w tygodniu się spowiadali.

W sobotę w Krakowie odbyła się sesja naukowa zatytułowana „Św. Maksymilian – menadżer. Znamy, św. Maksymiliana jako czciciela Niepokalanej, założyciela Rycerstwa Niepokalanej, misjonarza Japonii, jako męczennika Auschwitz. Natomiast podczas dzisiejszej sesji chcemy popatrzyć na postać o. Kolbego w nieco inny sposób, jako na menadżera, czyli mistrza organizacji” – zaczął rektor Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Krakowie o. dr Piotr Gryziec OFMConv I kontynuował: „Taką organizacją był z pewnością Niepokalanów i taką organizacją było wydawnictwo i redakcja Rycerza Niepokalanej. Mówiąc językiem współczesnym Niepokalanów była to firma dobrze zorganizowana i sprawnie zarządzana. I może się o tym mało mówi bądź się nie eksponuje tego tematu. Dlatego chcieliśmy ten temat podjąć. A okazją do tego jest fakt, że w tym miesiącu mija 90. rocznica wydania pierwszego numeru Rycerza Niepokalanej przez św. Maksymiliana. A ten pierwszy numer ukazał się tu, w Krakowie”.

Prodziekan wydziału teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II o. dr hab. Dariusz Kasprzak OFMConv znajduje podobieństwo pomiędzy koncepcją Państwa Bożego według św. Augustyna a koncepcją organizacji wg św. Maksymiliana na zasadzie analogii. „U św. Augustyna Państwo Boże jest państwem sprawiedliwym, świętym, urządzonym wedle zasad Bożych. Instytucje, które zakładał św. Maksymilian to instytucje ludzi Bożych, świętych, sprawiedliwych, poddających się woli Bożej w działaniu, charyzmaty” – tłumaczy.

Współorganizator sesji, szef Instytutu Studiów Franciszkańskich o. dr Andrzej Zając OFMConv wskazuje na dwie reguły działania św. Maksymiliana: bezwzględne posłuszeństwo i rzetelność. A wśród sposobów realizacji zamierzonych celów wskazuje na: modlitwę, bezgraniczne zawierzenie Niepokalanej, pozyskiwanie dobrych współpracowników, wiarę w świętych obcowanie. Do współpracy przy prowadzonych dziełach zapraszał tych, którzy już przeszli do wieczności, np. o. Wenan-tego Katarzyńca. (...)

Psycholog, adiunkt Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie dr Agnieszka Hannel-Brzozowska zachwycą się w organiza-

cjach zakładanych i kierowanych przez św. Maksymiliana elementami obcymi współczesnym przedsiębiorstwom. „Św. Maksymilian tworzy organizacje z wielką pasją. Dla niego współmenadżerem jest Niepokalana. Każdy z siedmiuset braci jest głęboko zaangażowany w to, co robi, nie ze względów materialnych, ale ze względu na miłość do Niepokalanej i do św. Maksymiliana. To jest jedyne przedsiębiorstwo, w którym nie ma mechanizmów kontroli, bo św. Maksymilian i wszyscy bracia codziennie robią przed Bogiem rachunek sumienia i co tydzień się spowiadają. I w tym nie ma żadnego porównania do jakiegokolwiek firmy” - podkreśla dr Hannel-Brzozowska. Wszyscy uczestnicy sympozjum otrzymali reprint pierwszego numeru „Rycerza Niepokalanej”, który przywieźli bracia z Niepokalanowa.



„Św. Maksymilian Maria Kolbe był studentem i wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Krakowie. Z tej racji od sześciu lat jest patronem tej uczelni. Co roku, w rocznicę jego urodzin, franciszkanie organizują sesje naukowe jemu poświęcone. O. Andrzej Zając OFMConv przypomina, że sesję zapoczątkował niegdyś o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFMConv z Kongregacji Spraw Kanonicznych, który uważał, że św. Maksymilian jest wciąż do odkrycia, że ma wiele do zaproponowania dzisiejszemu światu i Kościołowi.

Wyższy przełożony krakowskiej prowincji franciszkanów o. Jarosław Zachariasz OFMConv podziękował organizatorom sesji. „Cieszę się, że mimo zakończenia roku kolbiańskiego św. Maksymilian nie daje nam spokoju i nadal prowokuje do myślenia i działania, uruchamia wyobraźnię” – powiedział prowincjał.

Za: www.franciszkanie.pl

Konferencja o smaku cappuccino

Trzeciego stycznia w zabytkowej, bo 100-letniej cukierni Noworolski w krakowskich Sukiennicach odbyła się konferencja prasowa, która promowała dwie najnowsze akcje Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej.

Zgromadziła 12 dziennikarzy mediów lokalnych (prasa, radio i telewizja). Miłej atmosferze spotkania towarzyszyła kawa cappuccino ufundowana dla każdego z uczestników przez właściciela cukierni, pana Wojciecha Noworolskiego.

Pierwszym zaprezentowanym na konferencji tematem była akcja „Cappuccino dla Afryki”, o której poinformowali dziennikarzy br. Benedykt Pączka OFM Cap, Dyrektor Fundacji Kapucyni i Misje, p. Wojciech Noworolski, właściciel cukierni oraz p. Łukasz Mamala, manager restauracji „U Mistrza Jana”.

Przez trzy dni, od 6 do 8 stycznia, w krakowskich restauracjach i kawiarniach (w akcji uczestniczy dziesięć lokali) pieniądze ze sprzedaży kawy cappuccino będą przeznaczone na pomoc dzieciom w Republice Środkowoafrykańskiej. Więcej na temat przedsięwzięcia można przeczytać na stronie www.kapucyni.pl w artykule „Pij kawę, pomagasz Afryce”.



Drugą akcją zaprezentowaną na konferencji przedstawił br. Paweł Teperski OFM Cap, Dyrektor Biura Prasowego Kapucynów. Ma ona na celu pomoc bezdomnym i ubogim, którzy w okresie zimowym przychodzą do punktów wydawania żywności, gdzie otrzymują gorącą herbatę. Najczęściej nie posiadają oni termosów i wlewają ją do plastikowych butelek, które nie trzymają ciepła. Stąd pomysł, by zorganizować akcję „Podaruj termos ubogiemu”. Trwa ona cały styczeń i polega na zbiórce nowych bądź używanych termosów, a także na zbiórce ofiar na ten cel. Numer konta oraz adres, na który można przesyłać termosy, a także szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.pomoc.kapucyni.pl. Po raz pierwszy konferencję prasową organizowaną przez zakon kapucynów prowadziła kobieta, p. Agata Rajwa z Biura Prasowego Kapucynów.
Za: www.kapucyni.pl

Ks. prof. Marian Machinek MSF Członkiem Komitetu Nauk Teologicznych PAN

05 stycznia br. Dziekan Wydziału I PAN Prof. dr hab. Stanisław Filipowicz przekazał informację, że Ks. Prof. dr hab. Marian Machinek – kapłan Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny – wybrany został na Członka Komitetu Nauk Teologicznych PAN na kadencję 2011-2014.

Pierwsze w tym roku Posiedzenie Komitetu Nauk Teologicznych PAN w nowej kadencji odbędzie się 31 stycznia 2012 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Ks. Profesor Machinek jest kierownikiem katedry teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologii Uniwersy-

tetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W 2011 uzyskał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych. Tematyka badań prowadzonych przez ks. prof. Machinkę obejmuje problematykę bioetyczną u początku i u kresu ludzkiego życia, antropologię teologiczno-moralną, zagadnienie mocy zobowiązującej biblijnych norm i wartościowań moralnych, a także zagadnienia etyczne małżeństwa i rodziny.

Spśród publikacji warto zwrócić uwagę na dwa kompendia wprowadzające w najbardziej palące kwestie bioetyczne pt. Życie w dyspozycji człowieka. Teologia moralna wobec problemów etycznych u początku ludzkiego życia, Olsztyn 2000 (II wydanie, zmienione, Olsztyn 2004) oraz Śmierć w dyspozycji człowieka. Teologia moralna wobec problemów etycznych u początku ludzkiego życia, Olsztyn 2002 (II wydanie, uzupełnione, Olsztyn 2004). Problematyki bioetycznej dotyczy także monografia Spór o status ludzkiego embrionu, Olsztyn 2007. Ks. prof. dr hab. Marian Machinek MSF jest wiceprzewodniczącym Sekcji Teologów Moralistów oraz od 2002 r. redaktorem naczelnym rocznika naukowego Wydziału Teologii UWM „Forum Teologiczne”.

Sercanin Ks. Stanisław Dadej honorowym obywatelem Stopnicy

Niedawno odbudowany zamek kazimierzowski w Stopnicy stał się świadkiem niecodziennej uroczystości. W dniu 28 grudnia 2011 r. ks. Stanisław Dadej, wraz z doktorem Romualdem Kopińskim otrzymali z rąk Przewodniczącej Rady Gminy tytuł Honorowego Obywatela Gminy Stopnica. Wyróżniony sercanin mieszka w klasztorze nowicjatu w Kątach Starych.

W przemówieniu laudacyjnym, Wójt Gminy Ryszard Zych wskazał na zasługi wyróżnionych osób i podziękował za ich dotychczasowy wkład w rozwój społeczności lokalnej.

Ks. Stanisław Dadej, przez 24 lata – prawie ćwierć wieku – jest znany wszystkim mieszkańcom nie tylko gminy i wnosi duży wkład w rozwój i promocję Stopnicy. Świadectwem tego jest urywek prasowy pochodzący aż z Wrocławia pt. „Stopnica – nieznaną historią” z roku 2010: „Co pociąga turystę, podróżnika w Stopnicy? – Głównie przebogata historia miasta, kościoła, klasztoru, wspaniale udokumentowana. Ale przede wszystkim osoba o. Stanisława Dadeja, sercanina, który z niesamowitym zapałem, wspaniałą pamięcią, z wrodzonym wdziękiem i autentyczną pasją potrafi przekazać historię tego fascynującego miejsca. (...) Słuchając jego opowieści, które potrafi snuć niestrudzenie przez kilka godzin, człowiek czuje się w centrum dziejów Polski, kultury, tradycji. Można śmiało powiedzieć: tu jest Polska!”.

Za: www.sercanie.pl

Rekolekcje w duchu Ks. Bosco na DVD

Nakładem wydawnictwa WAM ukazały się rekolekcje w duchu ks. Bosco pt. „Kochaj i Walcz”. Propozycja zawiera 3 płyty DVD oraz konspekty do poprowadzenia pracy w grupach.

„Kochaj i walcz” to rekolekcje wygłoszone w Ośrodku Emaus w Czerwińsku nad Wisłą dla młodzieży Salezjańskiego Ruchu Ewangelizacyjnego SARUEL. Pomysłodawcą projektu jest ks. Przemek Kawecki SDB oraz zaproszeni do współpracy goście: ks. Przemek Solarski SDB, ks. Darek Machniak SDB, ks. Sławek Piotrowski SDB i ks. Adam Węgrzyn.



Pakiet konferencji wygłoszonych przez Salezjanów został podzielony na 20-30 minutowe części, które wspaniale nadają się do poprowadzenia katechezy, spotkania formacyjnego czy osobistej refleksji. Zestaw zawiera również propozycję gotowych konspektów do poprowadzenia spotkań w oparciu o proponowane treści. Jest to dobra pomoc katechetyczna dla osób chcących zaznajomić młodzież z duchowością świętego Jana Bosko – ojca i nauczyciela młodzieży.

Dotychczas nakładem Wydawnictwa WAM ukazały się rekolekcje o księdzu Bosko dla gimnazjalistów pt. „Młot i kowadło” oraz książka „Siła serca kontra siła pięści”, która zawiera m.in. fabularyzowany życiorys Michała Magone – pierwotnie spisany przez świętego Jana Bosko.

Warsztaty pisania ikon u kapucynów

Warsztaty pisania ikon prowadzone przez br. Marcina Świądra OFM Cap z Katowic odbyły się w dniach 27-31 grudnia 2011 roku przy klasztorze Braci Kapucynów w Stalowej Woli Rozwadowie.

Celem warsztatów było szerzenie kultury i sztuki wśród młodych i dorosłych, wspieranie uzdolnionej młodzieży oraz podjęcie działań wspierających naukę ikonopisarstwa. Uczestnicy mieli możliwość zgłębienia zasad ikonografii, poznania tradycyjnych i współczesnych technik artystycznych.

Warsztaty były skierowane do osób wierzących, chcących połączyć swój talent malarski z pragnieniem medytacji oblicza Boga.



Ikona jest drogą i pomostem łączącym twórczość i duchowość człowieka odnajdującego w sobie obraz Stwórcy. Dlatego warsztatom towarzyszyło kilka krótkich katechez, aby ich uczestnicy mogli przybliżyć się do Jezusa Chrystusa, który w pełni odsonił ludzkie oblicze Boga Ojca i Boże podobieństwo w człowieku. Od początku chrześcijaństwa ikona towarzyszyła wierzącym jako świadectwo zbawienia, a w prawosławiu również jako miejsce spotkania z Bogiem. W atmosferze wyciszenia uczestnicy warsztatów uczyli się tworzyć

święte oblicza Jezusa. Poznali również najważniejsze zagadnienia historii sztuki bizantyjskiej, symboliki oraz teologii ikony. W ostatnim dniu warsztatów poświęcono napisane przez uczestników ikony.

Za: www.kapucyni.pl

Ekologiczne mleko od zakonników

Przy aptece ojców bonifratrów w Kalwarii Zebrzydowskiej pojawił się automat z mlekiem od krów z ekologicznego gospodarstwa zakonnego w pobliskich Zebrzydowicach. Automat cieszy się dużym zainteresowaniem okolicznych mieszkańców, którzy zasmakowali w czteroprocentowym mleku. Jego cena to 2,5 złotego za litr.

Jak przyznaje w rozmowie z KAI pracownica apteki, mleko z mlekomatu cieszy się dużym wzięciem i niekiedy już przed południem wyczerpuje się cały dzienny zapas w urządzeniu. – Widziałam, że mleko kupują nawet przyjezdni – dodaje.

Aby otrzymać mleko, trzeba wrzucić do urządzenia wyliczoną sumę monet. Można wykorzystać własną butelkę lub kupić nową w aptece. Codziennie urządzenie

wydaje kilkadziesiąt litrów świeżego, schłodzonego mleka.



Zakonnicy zapewniają, że udój mleka przebiega z zachowaniem najwyższych standardów, krowy zaś odżywiają się wyłącznie zdrowymi i ekologicznymi produktami.

W gospodarstwie rolno-hodowlanym przy klasztorze pw. św. Floriana w Zebrzydowicach znajduje się około 60 mlecznych krów. Zakonnicy prowadzą także aptekę, dom pomocy społecznej dla psychicznie chorych mężczyzn, oraz warsztaty terapii zajęciowej.

Za: www.deon.pl

Wywiad tygodnia

Noworoczny wywiad z Opatem cystersów z Wąchocka

Koniec Starego i pierwsze dni Nowego Roku obfitują w liczne bilanse, podsumowania, zestawienia najważniejszych wydarzeń itp. Także my – podtrzymując ubiegłoroczną tradycję – postanowiliśmy w poświęconym czasie zadać kilka pytań i zapytać o opinię o. Eugeniusza Augustyna, Opata wąchockiego klasztoru cystersów.

Ojciec Opacie, rok 2011 upłynął pod znakiem jubileuszu 60. rocznicy powrotu cystersów do Wąchocka. Historyczne zasługi Białych Mnichów są powszechnie znane, co jednak cystersi dają tej ziemi teraz? Jakie jest ich zadanie i posłannictwo dzisiaj?

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Serdecznie pozdrawiam wszystkich Czytelników! Wąchoccy cystersi działają na tyle na ile im pozwalają warunki, a te nie zawsze są łatwe. Nasza monastyczna wspólnota, będąc opartą na Regule św. Benedykta idzie już sprawdzoną drogą modlitwy i pracy. Modlitwa, którą podejmujemy ma dwa wymiary, pierwszy jest wspólnotowy: Eucharystia, Monastyczna Liturgia Godzin, rozmyślanie oraz wymiar osobisty: adoracja Najświętszego Sakramentu, medytacja, życie w klauzurze pamiętając o stałej obecności Boga, życie sakramentalne i posługa świętymi sakramentami. Obok drogi modlitwy idzie droga pracy. Praca, którą podejmujemy dotyczy

głównie duszpasterstwa i służby przybywającym do opactwa gościom. Nasi ojcowie katechizują, podejmują posługę w parafii, głoszą rekolekcje i misje. Sporo zaangażowania wymaga także gospodarstwo. Ze względu na tradycję historyczne Wąchocka podejmujemy również opiekę nad środowiskami patriotycznymi. Wielką troską otaczamy bezcenny obiekt zabytkowy jakim jest opactwo, a to też nie jest łatwe, wymaga wiele sił, ale i środków materialnych.



Punktem kulminacyjnym jubileuszowych obchodów była konsekracja nowego Ołtarza w sierpniu 2011 r. Proszę opowiedzieć Czytelnikom o swoich odczuciach w związku z tym wydarzeniem.

Cieszę się razem z całą Wspólnotą, że mogliśmy dziękować Bogu i ludziom za wszelkie dobro, jakie dokonało się w ciągu tych 60 lat. Wielka troska opatów wąchockich, moich poprzedników, o. Benedykta Matejkiewicza, o. Alberyka Siwka, o. dr Eustachego Kocika, doprowadziła do tego, że 14 sierpnia 2011 roku mogliśmy spotkać się w przepięknej wąchockiej świątyni, poświęcić jej odnowione wnętrza i konsekrować nowy ołtarz. Konsekracja dokonana przez bpa Adama Odzimka przypomnieli nam wszystkim, z mocą i miłością, podstawowe i priorytetowe znaczenie ołtarza Pańskiego we wspólnocie zakonnej i parafialnej oraz o znaczeniu składanej na nim, za nas wszystkich, bezkrwawej Najświętszej Ofiary. Sierpniowa uroczystość była także dobrą okazją do spotkania z dobrodziejami, wykonawcami i przyjaciółmi opactwa.

Jubileusz o którym mówimy nie był jedynym. Rok 2011 był także czasem świętowania przez Ojca Opata 25. rocznicy święceń prezbiteratu. Jaki wpływ wywiera kapłaństwo na wiarę, sposób bycia i codzienność Ojca Opata?

Nie sądziłem, że jubileusz kapłaństwa będę obchodził tak długo i tak uroczysto. Święcenia kapłańskie otrzymałem 26 marca 1986 roku. Ten dzień po 25 latach wypadł w czasie, kiedy byłem z wizytą

wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych. Dzięki życzliwości ks. proboszcza Stefana Lasa mogłem świętować w parafii pw. M. B. Królowej Różańca Świętego w Passaic. Następnie w kwietniu, wraz z kolegami rocznikowymi celebrowaliśmy jubileusz w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Osiecznej prowadzonym przez ojców franciszkanów prowincji św. Franciszka. W maju odbyły się uroczystości jubileuszowe w Wąchocku, wzięli w nich udział koledzy rocznikowi, Wspólnota zakonna oraz licznie zgromadzona Wspólnota parafialna. W tym miejscu dziękuję wszystkim za pomoc w organizacji, modlitwę i liczne życzenia. Ostatnim akcentem jubileuszu było świętowanie w mojej rodzinnej parafii, 6 sierpnia w Ołpinach, diecezja tarnowska. Celebrowałem tam wówczas odpust parafialny ku czci Przemienienia Pańskiego połączony z jubileuszem kapłaństwa. Kapłanem jest się zawsze. Chciałbym o tym ciągle pamiętać. Dobrze jeśli wiara motywuje kapłaństwo i odwrotnie, by kapłaństwo umacniało wiarę. I sposób życia i codzienność oby były przepełnione i naznaczone kapłaństwem. Proszę Chrystusa by mnie w tym wspomagał.

Wiele Ojciec podróżował. Między innymi dwukrotnie był za Oceanem, w Stanach Zjednoczonych. Jaki był cel tych wyjazdów?

Wyjazdy do USA wiązały się z duszpasterką posługą amerykańskiej Polonii. Był to też sposób na promocję klasztoru i Wąchocka. Głosiłem kazania i prowadziłem rekolekcje w parafiach, w których proboszczowie sobie tego życzyli. Szczególnie pozdrowienia i życzenia kieruję w stronę księży proboszczów: ks. Stefana Lasa, ks. Rajmunda Śmiałkowskiego, ks. dr Dariusza Jończyka, ks. prał. Stanisława Leśniowskiego i ks. Marka Chmurskiego. Dzięki ich życzliwości i zaangażowaniu mogłem promować klasztor i zebrać ofiary na jego utrzymanie i rozwój. Pobyt w Sta-

nach Zjednoczonych przyniósł wiele wrażeń. Celebrowałem Mszę św. w Niedzielę Palmową w Amerykańskiej Częstochowie, byłem w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, modliłem się na grobie Richarda Saundersa – wielkiego dobrodzieja naszego opactwa, odwiedziłem wąchockiego rodaka – ks. prał. Franciszka Szczykutowicza, udzieliłem wywiadu największej polskiej gazecie w Nowym Jorku. Miałem również okazję spotkać się w klubie „Wisła” w New Jersey z Tomaszem Adamkiem. Spotkań i wrażeń było o wiele więcej, trudno tu o wszystkich mówić. Dziękuję z serca mieszkającemu od lat w USA panu Romanowi Kabarze, wieloletniemu dobrodziejowi, który służył mi jako przewodnik i kierowca.

W czerwcu przy opactwie uruchomiono „Kawiarnię Cysterską”. Było to spełnienie gorącego pragnienia Ojca Opat. Dlaczego tak bardzo Ojcu na tym zależało?

W Wąchocku potrzebne było miejsce, gdzie goście mogliby się zatrzymać, odpocząć i zjeść posiłek. Wielokrotnie nam to sygnalizowano. „Kawiarnia Cysterska” jest ulokowana w pięknym miejscu i doskonale spełnia to zadanie. Tradycja cysterska mówi wiele o gościnności – uruchomienie kawiarni jest jednym z jej przejawów.

Opactwo rozwija się także liczebnie. Przybywa powołań. To chyba cieszy Przełożonego?

Brak powołań w każdej wspólnotce, i zakonnej i diecezjalnej wywołuje smutek. My mamy powody do radości. Cieszymy się i dziękujemy Bogu, że przysyła do naszego opactwa tych, którzy chcą Mu służyć jako mnich, cysters. Życzę też wszystkim młodym, by czynili to lepiej niż ja.

Koniec roku przyniósł zakończenie prac w prezbiterium wąchockiej świątyni.

Dlaczego zostały one podjęte i czy jest Ojciec zadowolony z ich efektów?

Prace są konieczne zawsze. Na co dzień korzystamy z tego, co dokonały poprzednie pokolenia i my także jesteśmy zobowiązani, by coś po sobie zostawić. Część prac ma na celu przywrócenie świątyni pierwotnego piękna, część natomiast wypływa z potrzeby pocucia sacrum oraz dostosowanej do czasów funkcjonalności. W ostatnim czasie zamontowano stalle, konfesjonały, ławki, później wspaniały ołtarz posoborowy i ambonkę, teraz odkryto trzynastowieczną ścianę wschodnią, odnowiono ołtarz główny oraz zamontowano nowe elementy wyposażenia: tabernakulum, krzyż, lichtarze. Wszystkie te prace są niezmiernie potrzebne, efekt jest zadawalający, ale z ostateczną opinią trzeba poczekać na definitywne zakończenie wszystkich prac.

Jakie cele i zadania stawia sobie wąchocki Opat w Nowym Roku?

Bardzo mi zależy, by w naszym opactwie nieustannie rozbrzmiewała chwała Boża. Żeby kryzys za bardzo nam nie dokuczył. Chciałbym by – z Bożą pomocą – możliwe było kontynuowanie prac remontowo – konserwacyjnych i byśmy mogli dokonać kolejnych inwestycji. Należą do nich: dokończenie montażu systemu przeciwpożarowego i antywłamaniowego, remont pomieszczeń mieszkalnych, remont szklarni, renowacja wirydarza klasztornego, a także wymiana więźby dachowej w Domu Opaty oraz dokończenie wymiany okien. Jestem dobrej myśli, będzie jak Bóg da.

Proszę o kilka słów noworocznych życzeń dla naszych Czytelników.

W Nowym Roku 2012 wszystkim Czytelnikom, w kraju i za granicą, życzę obfitego Bożego Błogosławieństwa, pokoju, życzliwości i wszelkiej pomyślności. Szczęść Boże! Za: www.wpolityce.pl

Wiadomości zagraniczne

Prefekt Kongregacji ds. życia konsekrowanego i trzech zakonników wśród nowych kardynałów

Benedykt XVI zapowiedział zwołanie na 18 lutego konsystorza dla kreowania nowych kardynałów. Ogłosił też ich listę obejmującą 22 osoby, w tym 10 watykańskich współpracowników Ojca Świętego, ośmiu ordynariuszy kierujących ważnymi Kościołami lokalnymi oraz czterech zasłużonych duchownych powyżej 80. roku życia.

Na liście nowych purpuratów znalazło się siedmiu Włochów, w większości szefów dykasterii Kurii Rzymskiej, o których wyniesieniu do godności kardynalskiej media spekulowały od pewnego czasu. Z kolei wśród ordynariuszy warto wymienić arcybiskupów Berlina – Rainera Marię Woelkiego i Nowego Jorku – Timothy'ego

Michaela Dolana, a także biskupa Hongkongu Johna Tonga Hona. Dwóch nowych kardynałów reprezentuje obrządku wschodnie, a jednym z nich jest abp Lucian Mureșan z Rumunii.

Wśród nowych kardynałów znaleźli się także: Brazylijczyk abp João Braz de Aviz, prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz trzech zakonników: abp Dominik Duka OP (Czechy), metropolita Pragi; o. Prosper Grech OSA (Malta), augustianin, emerytowany wykładowca różnych uczelni rzymskich i konsultor Kongregacji Nauki Wiary i o. Karl Becker SJ (Niemcy), jezuita, emerytowany wykładowca Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego i wieloletni konsultor Kongregacji Nauki Wiary

Przypominając, że kardynałowie mają zadanie pomagania Następcy Piotra w jego posłudze umacniania wiary i jedności Kościoła, Papież polecił nowych purpuratów modlitwom wiernych

Za: **Radio Watykańskie**

W Boliwii rekolekcje dla misjonarzy i misjonarzy z Polski

W okresie Świąt Narodzenia Pańskiego, gdzie serce i myśli każdego Polaka wracają do rodzinnego kraju, misjonarze z Boliwii spotkali się, aby wspólnie na modlitwie, adoracji i przy eucharystycznym stole spędzić świąteczny czas oraz aby odnowić ducha i pogłębić wiarę, nadzieję i miłość w codziennym misyjnym posługiwaniu. Spotkanie odbyło się w domu rekolekcyjnym Sióstr Służebniczek Dębickich w Cocha-

bambie. Hasłem tych rekolekcyjnych dni było zawołanie «Bóg-Honor-Ojczyzna».

Codzienne konferencje głosili misjonarze pracujący w różnych częściach Boliwii. I tak w pierwszy dzień o. Kacper Nowakowski OFM przybliżył uczestnikom spotkania tematykę dotyczącą Pana Boga. „To w kontekście Świąt Bożego Narodzenia łatwiej nam dotknąć i rozważyć tajemnice Boga. To sakramenty są jednym ze sposobów obecności Boga wśród nas. Nasze życie – życie misjonarza – ma być życiem wiary w Syna Bożego, nie możemy dać światu Boga, jeśli sami nie karmimy się Bogiem – podkreślał o. Kacper. Najprostszą drogą do doświadczenia Boga jest miłość do drugiego człowieka. Każdy z nas jest w centrum Bożej miłości. I my musimy się odnowić w tej miłości i ta miłością dzielić się z innymi, szczególnie tutaj na boliwijskiej ziemi”.



W czasie Mszy św. o. Eryk Katulski OFM zaprosił nas do wspólnego przypomnienia sobie najważniejszych wydarzeń z historii Polski podkreślając obecność Pana Boga czasach szczególnie trudnych i bolesnych. Nawiązał do chrztu Polski, stwierdzając, iż nasza historia była i jest głęboko naznaczona zawierzeniem Bogu naszej Ojczyzny oraz naszych serc. Bóg był siłą Polaków, był nadzieją na lepsze dni, a nasza Ojczyzna dzięki wierze ludzkich serc mogła przetrwać trudne chwile i przejść zwycięsko przez bolesne doświadczenia. Chociaż z wielu stron i na różne sposoby starano się wyrwać Boga z serc Polaków to jednak naród polski mocny wiarą na przestrzeni wieków zwyciężał.

W drugim dniu naszych rekolekcji o. Józef Smykły CSsR przybliżył nam słowo «Honor». „Tajemnica honoru to tajemnica godności i wrażliwości na drugiego człowieka. Ten klimat Świąt Narodzenia Pańskiego tworzy szczególna godność, z którą związany jest honor, poczucie wartości” – podkreślał ojciec Józef. „Jeśli Polacy chwytały się za broń to w obronie wartości, to walczyli o Boga, o godność ludzką. Honoru nie wystarczy zadeklarować, trzeba go jeszcze udowodnić. Nasz honor to nasze zwycięstwo, to codzienne zwycięstwo łaski w naszym życiu”.

W czasie homilii o. Stefan Karpeta CSsR podkreślił jedność nas, Polaków, pracujących na boliwijskiej ziemi. „Wszyscy jesteśmy braćmi i mamy jednego Ojca, z różnych stron Polski, z różnych stron Boliwii stajemy razem przy jednym ołtarzu, aby

umacniać naszą wiarę, nasze powołanie, nasze posługiwanie”.

Trzeci dzień to dzień «Ojczyzny». o. Dariusz Mazurek OFMConv, rozpałił nasze serca tęsknotą do Ojczyzny niebieskiej, ale „zanim tam dojdziemy musimy się troszczyć o Ojczyznę ziemską” – mówił. „My Polacy mamy duszę Stowianina, a to znaczy, że to dusza wrażliwa, przezywająca, otwarta na głębię. Nasze misjonarskie posługiwanie powinno pozwolić innym odkryć te wielkie prawdy, które mocno zakorzenione są w nas, Boże Miłosierdzie, umiłowanie rodziny, nauczanie Jana Pawła II. Jesteśmy Polakami, ale też jesteśmy pielgrzymami. Parafrazując nieco słowa Autora Listu do Diogeneta możemy stwierdzić, że „dla każdego misjonarza ziemia obca jest Ojczyzną, a każda Ojczyzna obcą ziemią bo nasza Ojczyzna jest w niebie” – podkreślał O. Darek.

Na zakończenie spotkania w homilii o. Grzegorz Stachowiak – zmartwychwstaniec, podsumował nasze rekolekcje, BÓG, HONOR, OJCZYŻNA, nasze życie, nasze posługiwanie powinno być światłością dla tych, do których nieustannie nas Pan posyła.

Nasza misjonarska wspólnota spotkała się także na wspólnym kolędowaniu, bo chyba nic tak pięknie nie wyraża tych radosnych świąt, jak polskie kolędy; radowały się nasze serca i myślami wróciliśmy do rodzinnych domów, do tej Ojczyzny, gdzie narodziło się nasze powołanie i nasza miłość do Boga i drugiego człowieka.

S. Joanna Lenzion OP

Chrystusowiec duszpasterzem Polski na Łotwie

Odpowiadając na prośby płynące od Polonii na Łotwie Towarzystwo Chrystusowe podjęło posługę duszpasterską w Rydze. Z dniem 1 stycznia 2012 r. metropolita Rygi abp Zbigniew Stankiewicz mianował ks. Krzysztofa Kuryłowicza wikariuszem w parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej w Rydze i kapelanem Polaków w archidiecezji ryńskiej.

Życząc ks. Kuryłowiczowi Bożego błogosławieństwa i światła Ducha Świętego zawierzymy w modlitwie jego posługę duszpasterską i wszystkie sprawy Polaków na Łotwie Chrystusowi – Dobremu Pasterzowi
Za: www.chrystusowcy.pl

Cyklon w Indiach Salezianie ucierpieli ale są gotowi do pomocy

Gwałtowna burza, jaka w ostatnich dniach 2011 roku szalała na Oceanie Indyjskim, przesuując się następnie do Zatoki Bengalskiej, dotknęła ulewnymi deszczami i silnym wiatrem, który wiał z prędkością przeszło 150 km/h, przede wszystkim stan Tamil Nadu. Najbardziej ucierpieli dzielnice mieszkaniowe Cuddalore, Pondicherry i Gedilam. Zostały uszkodzone domy salezjańskie.

Cyklon Thane – jak go nazwano – pochłoniął, według informacji, jakie dotarły z Biura Rozwoju Inspektorii Madrasu, około 60 ofiar, a wiele osób zostało bez dachu nad głową. We wczesnych godzinach porannych, podczas gdy ludzie jeszcze spali, zerwał się silny wiatr, a po nim intensywne deszcze, które zaatakowały cały teren, porywając najpierw dachy z cienkiej blachy, a następnie domostwa. Nieszczęśnicy próbowali się chronić w budynkach z żelbetonu, podczas gdy same ulice stały się niebezpieczne z racji spadających drzew i słupów elektrycznych, które wyrwał wiatr. Od 31 grudnia do 2 stycznia 2012. około 20 000 osób znalazło schronienie w obozach, jakie zostały otwarte w dystrykcie Cuddalore. Poza Cuddalore ofiary śmiertelne odnotowano w Villupuram, Tiruvallur, Kancheepuram, Chennai i Theni.



80 procent upraw – ryż, trzcina cukrowa, banany, jackfruit, mango, kakao i orzechy nerkowca – zostało zniszczonych przez silny wiatr i ulewne deszcze. W Pondicherry, wioski znajdujące się na wzgórzu Capery, szczególnie wystawione na szkodliwe działanie czynników atmosferycznych, ucierpiały najbardziej.

Salezianie znajdujący się na tym obszarze, pomimo dużych zniszczeń, jakich doznali, natychmiast pospieszyli z pomocą ludziom, którzy ucierpieli, zwłaszcza najbardziej. Dostarczyli jedzenie i schronienie tym, którzy utracili swoje mieszkania. W sposób szczególny zajęli się 15 wioskami, którym na co dzień pomagają w ramach różnych programów wsparcia społecznego, edukacyjnego i ewangelizacji. Inspektor Madrasu zaapelowała o pomoc dla ludności, która została dotknięta klęską żywiołową
Za: www.infoans.org

Po klęsce tajfunu na Filipinach nowicjat marianow w akcji

„Jeżeli się modlimy, uwierzemy. Jeżeli będziemy wierzyć, pokochamy. Jeżeli pokochamy, będziemy umieli służyć” – tego uczyła swoje nowicjuszkę i współsiostry bł. Matka Teresa z Kalkuty, jedna z największych świadków miłosiernej miłości i pokornej samarytańskiej służby potrzebującym XX wieku.

Idąc za tą nauką mariańscy nowicjusze na Filipinach, pod kierunkiem swojego mistrza, aktywnie włączyli się w pomoc lu-

dziom poszkodowanym wskutek tajfunu w Cagayan de Oro.

Dzięki rządzeniu Bożej Opatrzności, miejscowość El Salvador City, gdzie znajduje się mariański dom zakonny, nowicjat i Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, została oszczędzona przez żywioł. El Salvador po hiszpańsku znaczy „Zbawiciel”. Tej szczególnej Bożej opieki i ocalenia mariańska wspólnota ostatnio doświadczyła bardzo mocno. Wdzięczni za to wszystko Bogu nie mogliśmy pozostać obojętni na los ogromnej ilości ludzi, którzy spędzali święta w bardzo trudnych warunkach.

Ogrom zniszczeń i ludzkiego cierpienia są przygnębiające, ale nie można tracić nadziei. W tym trudnym czasie potrzebne są działania zakrojone na szeroką skalę, ale także proste i bardzo konkretne czyny, bez oglądania się na wielkie organizacje charytatywne czy fundusze rządowe. Do naszej dyspozycji pozostały: dobra wola, siła mięśni, chęć obecności wśród ludzi w obozach dla przesiedleńców i udział w rozdawaniu żywności, czy innych najpotrzebniejszych rzeczy.

Uczestniczyliśmy w przygotowaniu i rozdawaniu 700 posiłków, które zostały sfinansowane dzięki ofiarności jednej z rodzin w parafii El Salvador. Te posiłki zosta-

ły dostarczone do miejsc, które znajdowały się z dala od głównych punktów dystrybucji, w których działały organizacje pozarządowe i charytatywne. Innym polem naszego działania był udział w oczyszczaniu obiektów zalanych w czasie powodzi.



Ogrom zniszczeń i tragedii ludzi można było dopiero zobaczyć po opadnięciu wody, która w niektórych miejscach sięgała 2. piętra. Kilka dni po tajfunie ruszyliśmy także z narzędziami do pomocy w porządkowaniu ośrodka sióstr Notre Dame (Lestonnac Youth Center), który został całkowicie zrujnowany przez żywioł. W tym miejscu przez kilka ostatnich miesięcy odbywały się nasze spotkania i sesje internowicjatu, w których uczestniczyli nowicjusze i nowicjuszki z innych zgromadzeń

zakonnych. Piękny park, dobrze wyposażone centrum formacji duchowej i nowicjat sióstr zostały w znacznym stopniu zrujnowane i ich odbudowa czy renowacja będą wymagały ogromnego wysiłku przez następne miesiące i lata.

To są tylko małe przykłady działań, jakie podejmujemy chcąc być blisko ludzi, którzy cierpią z powodu utraty rodziny, całego mienia i życiowych planów. Nasza obecność, modlitwa wśród nich i choćby symboliczna pomoc pozwalają nam także odkryć w tych ludziach wielką wolę walki o przeżycie w tych bardzo trudnych warunkach. Odkrywamy także inny wymiar ludzkiego cierpienia i tajemnicę Boskiej obecności w drugim człowieku, nawet w najtrudniejszych momentach. Nowicjat jest specjalnym czasem budowania fundamentów duchowych na cały przyszły okres życia zakonnego i kapłańskiego. To także czas próby naszego mariańskiego powołania w trudnych sytuacjach przed jakimi stawia nas Bóg. „Złoto próbuje się w ogniu”. Dla nas te trudne dni są również próbą podejmowania wyzwań i ryzyka, jakie niesie ze sobą decyzją wkroczenia na drogę życia „Pro Christo et Ecclesia” wśród prawdziwych ubogich tego świata.

Za: www.marianie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Spotkanie formacyjne wychowawców postulatów i nowicjatu

W dniu 13 lutego 2012 r w Trzebinii rozpocznie się tradycyjne spotkanie wychowawców postulatów i nowicjatu, organizowane przez Komisję ds. Życia zakonnego KWPZM. W tym roku tematem spotkania będzie: Rozmowa jako narzędzie w formacji

Spotkanie odbędzie się w salwatoriańskim Centrum Formacji Duchowej w Trzebinii, ul. Głowackiego 3. Zgłoszenia proszę kierować: rom_bai@onet.pl lub tel. 071 3105822 (do końca stycznia 2012); kontakt z ks. Romualdem Baingo SDS. Koszt uczestnictwa: 190 zł.

W tym roku za bezpośrednie przygotowanie spotkania odpowiadają dwaj Salwatorianie: Ks. Romuald Baingo SDS i Ks. Tomasz Sander SDS. Pełny program spotkania został przesłany do wszystkich sekretariatów prowincjalnych. Można go też znaleźć na www.zyciezakonne.pl

Informacje o zaproszonych gościach:

Lidia Chromy – teolog, formatorka, kierownik duchowy, doradca psychologiczny, prowadzi warsztaty z antropologii chrześcijańskiej i psychologii komunikacji w ramach Szkoły Wychowawców Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych przy CFD w Krakowie oraz Szkoły Formaterek Zakonnych przy CFD Trzebinii.

Ks. Piotr Ślęczka SDS – salwatorianin, filozof, etyk, wykładowca etyki w WSD Salwatorianów; kierownik duchowy i rekolekcjonista, duszpasterz w Centrum Formacji Duchowej w Trzebinii; autor publikacji z zakresu etyki i antropologii.

Dojazd do Centrum Formacji Duchowej w Trzebinii: Trzebinia znajduje się w połowie drogi między Katowicami i Krakowem. Istnieje możliwość dojazdu środkami PKS i PKP.

Dojście z Dworca PKP (ok. 5 min.): kładką, która przebiega nad peronami stacji Trzebinia, udajemy się nie w kierunku budynku dworca kolejowego, lecz w kierunku przeciwnym; dochodzimy do końca kładki i

schodzimy schodami w lewo; po kilku metrach wchodzimy na drogę asfaltową, którą idziemy około 50 metrów; po prawej stronie w ogrodzeniu z czerwonej cegły zobaczymy pierwszą dużą bramę (nie furtkę – bramę) – przez nią wchodzimy na teren klasztoru. Idziemy w kierunku ołtarza polowego, za którym (nieco z lewej) znajduje się parking dla samochodów oraz wejście do CFD (budynek z czerwonej cegły).

Dojazd samochodem. Z płatnej autostrady A4 zjechać na węźle Chrzanów w kierunku Trzebinii (ok. 30 km od Krakowa, ta sama odległość od Katowic). Po przejechaniu 1,5 km po prawej stronie znajduje się kościół salwatorianów (Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej). Wjechać na teren klasztoru, przejechać pierwszy parking, kierując się na dom rekolekcyjny (budynek z czerwonej cegły). Na drogach z Chrzanowa, Olkusza i Krakowa umieszczono białe tablice drogowe prowadzące do sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Dom Centrum Formacji Duchowej znajduje się na terenie sanktuarium

ŚP. KS. JACEK BILIK (1967-2012) SAC

W nocy, 2 stycznia 2012 roku, w Hospicjum w Szczecinie, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł nasz Współbrat z Prowincji Zwiastowania Pańskiego, ks. Jacek Bilik SAC.

Ks. Jacek urodził się 13 grudnia 1967 r. w Bogdańcu. Do Stowarzyszenia wstąpił w 1986 r. Pierwszą profesję złożył 29 września 1988 r. Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 1993 r. Po święceniach pracował w Częstochowie, Szkocji i Papui Nowej Gwinei. Od dwóch lat – z powodu choroby – przebywał w Polsce.

Pogrzeb śp. ks. Jacka Bilika SAC odbył się we czwartek, 5 stycznia 2012 r. o godzinie 12.00 w kościele w Nowinach Wielkich k. Bogdańca. Po Mszy św. trumna z ciałem Zmarłego została złożona na miejscowym cmentarzu. Ponad pięćdziesięciu kapłanów wzięło udział w ostatnim pożegnaniu wielkiego misjonarza, jakim był ks. Jacek Bilik SAC. Mszy Świętej w rodzinnej parafii w Nowinach Wielkich przewodniczył biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Paweł Socha, a wraz z nim Ksiądz Generał Adam Golec SAC z Rzymu oraz Przełożeni Polskich Prowincji: ks. Józef Lasak SAC z Warszawy i ks. Adrian Galbas SAC z Poznania, który wygłosił kazanie w czasie Eucharystii.

W języku polskim: Pójdź za Mną. W języku pigi Yu kam, bihainim mi. A teraz Bądź ze Mną. Śp. Ks. Jacek realizował słowa Pójdź za mną do samego końca – mówił ks. Adrian Galbas SAC. W swoim testamencie tak napisał: Pragnę podziękować Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, które pozwoliło mi zrealizować moje powołanie życiowe. Dziękuję wszystkim współbraciom, przełożonym, a szczególnie kolegom kursowym za wspólną modlitwę, pracę i radość codziennego życia.

W Horyzontach Misyjnych ks. Jacek napisał że nawet przez myśl mu nie przeszło, że po 13 latach pracy na misjach w Papui Nowej Gwinei będzie to dla niego podróż w jedną stronę. A na końcu stwierdził: Pan Bóg uznał, że moim cierpieniem mogę

zrobić więcej niż kolejnymi latami pracy w Papui.



Miesiąc przed swoją śmiercią ks. Jacek napisał ostatni list do Horyzontów Misyjnych. Tymi słowami dzielił się z Czytelnikami przeżywaniem swojej choroby:

„Kiedy w styczniu 2010 roku udawałem się do Polski na kapitułę prowincjalną, nawet przez myśl mi nie przeszło, że po 13 latach pracy na misjach w Papui Nowej Gwinei będzie to dla mnie podróż w jedną stronę. Niemal bezpośrednio po wyjściu z samolotu znalazłem się w szpitalu. Najpierw (...) było to nadciśnienie, ale po wielu badaniach diagnozy były coraz gorsze, aż doszło do tej najgorszej – jest nowotwór, który wywołał i inne schorzenia. Zaskoczenie było tym większe, że do momentu wyjazdu z Papui wszystko wydawało się być w porządku.

Nie da się opisać szoku, jaki ta diagnoza wywołała. Kłębzące się myśli, dlaczego tak się stało? Co dalej z moimi parafianami, do których już nie będę mógł wrócić, a którzy nie będą mogli liczyć na to, że znajdzie się kapłan, który zajmie moje miejsce, gdyż nie ma księży, a w diecezji jest 1/3 parafii

bez księdza? Powtarzające się pytania: przecież jeszcze... przez wiele lat mogłem służyć Papuasom. Co z planami: budowa domu parafialnego w parafii Roma, 50-lecie parafii, 20-lecie pracy pallotynów w Papui.

Taka sytuacja sprawiała, że nawet na najprostszej modlitwie trudno było mi się skupić. Ale w takiej sytuacji doświadczyłem, co znaczy modlitwa innych ludzi. Ktoś mi powiedział, że jeśli nawet masz problem, aby się modlić, to inni uczynią to za ciebie. I tak się stało – te nieskończone modlitwy, Msze św. pomogły mi przejść najtrudniejsze chwile.

Nastaly miesiące walki z chorobą. Częste wizyty w szpitalach na chemii i radioterapii. Jak diagnoza brzmiała, że choroba się zatrzymała, to po czasie pojawiły się kolejne przerzuty. W tych wszystkich trudnych chwilach doświadczyłem i doświadczam, co znaczy podczas choroby obecność obok mnie drugiego człowieka. Mam wspaniałą rodzinę, która się mną opiekuje. Rodzice i siostra z rodziną z wielkim poświęceniem siedzieli przy moim łóżku szpitalnym, gdy ciężko było o jakąkolwiek konwersację, ale ważna była i jest ta świadomość, że w tych trudnych chwilach nie jest się samemu.

Wielkiego wsparcia doświadczyłem od przyjaciół i współbraci, szczególnie kursowych, z którymi spędziłem lata seminaryjne i zostałem wyświęcony. W tej mojej walce z chorobą spotkałem też wielu wspaniałych ludzi, którzy bezinteresownie mi pomogli i pomagają. Nie ma słów, aby wyrazić dla nich wdzięczność. Nie jest łatwo zaakceptować chorobę, ale trzeba przyznać, że w tym wszystkim jest Boży plan. Czy ja zasługuję bardziej na cud niż wielu innych, cierpiących bardziej niż ja? Widocznie Pan Bóg uznał, że moim cierpieniem mogę zrobić więcej niż kolejnymi latami pracy w Papui. Niech więc dzieje się Jego wola”
Za: InfoSac

ŚP. O. CELESTYN KOŁODZIEJ (1933-2012) OFM



Dnia 2 stycznia 2012 zmarł w Berchtesgaden o. Celestyn Kołodziej. Ceremonie pogrzebowe śp. o. Celestyna odbyły się w

Berchtesgaden i w Panewnikach.

W Berchtesgaden 4 stycznia o godz. 18:30 różaniec oraz w czwartek 5 stycznia o godz. 16:00 Msza św. i pożegnanie. W Katowicach Panewnikach w sobotę 7

stycznia o godz. 9:45 różaniec w kaplicy św. Szymona na kalwarii, o godz. 10:15 wprowadzenia i Msza św. w bazylice, po niej odprowadzenie trumny na cmentarz.

Za: www.panewniki.franciszkanie.pl

ŚP. KS. JAN BUKOWICZ (1924-2012) MIC

Z zalem zawiadamiamy, że 3 stycznia w godzinach porannych zmarł ks. Jan Bukowicz MIC, rezydent domu zakonnego w Puszczy Mariańskiej, w wieku 87 lat życia, 65 lat powołania zakonnego i 57 lat kapłaństwa. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Puszczy Mariańskiej 7 stycznia 2012 r.

Śp. ks. Jan Bukowicz MIC, syn Wojciecha i Michaliny z d. Jędrzejak, urodził się 20 października 1924 r. w Moskulach Nowych, pow. Zgierz, archidiecezja łódzka. Szkołę powszechną drugiego stopnia ukończył w 1938 roku. W roku szkolnym 1938-1939 ukończył I klasę gimnazjum księży marianów w Warszawie na Bielanach. Kolejne dwie klasy gimnazjum ukończył na tajnych kompletach, mieszkając w naszym domu w Warszawie na Pradze. W sierpniu 1945 r. rozpoczął nowicjat w Skórcu; tam też 15 sierpnia 1946 r. złożył pierwszą profesję. W roku szkolnym 1946-1947 ukończył IV klasę gimnazjum na Bielanach, a następnie w latach 1947-1949 także ukończył liceum, uzyskując świadectwo dojrzałości. Śluby wieczyste złożył w Licheniu dnia 15 sierpnia 1949 r. W latach 1949-1954 odbył studia seminaryjne w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym Księży Marianów w Warszawie na Bielanach. Święcenia przezbiteratu przyjął z rąk ks. bpa Zygmunta Choromańskiego dnia 29 czerwca 1954 r. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W roku akademickim 1954-1955 ukończył IV rok teologii w seminarium duchownym we Włocławku.

Po zakończeniu studiów seminaryjnych w roku 1955-1956 był katechetą w Licheniu. Następnie w latach 1956-1960 odbył studia specjalistyczne na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzyskując w 1959 r. stopień magistra, a w roku 1960 – stopień doktora prawa kanonicznego.

W latach 1960-1964, z nominacji przełożonego generalnego, pełnił obowiązki sekretarza prowincjalnego. W roku 1964 otrzymał nominację na wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego oraz o. Kazimierza Wyszyńskiego. W roku 1966 został powołany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, na obrońcę węzła małżeńskiego przy Sądzie Metropolitalnym w Warszawie.

W 1967 r. ojciec prowincjał skierował ks. Jana do pracy w Komisji Episkopatu do spraw reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego. Także tegoż roku został powołany na kuratora Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. W roku 1969 został wybrany na postulatora generalnego z zamieszkaniem w domu generalnym w Rzymie. W związku z tym został zwolniony przez Księdza Prymasa z pełnionych obowiązków. Na prośbę ks. bpa Władysława Rubina i po wyrażeniu zgody przez przełożonych został opiekunem Polaków pielgrzymujących do Rzymu w Roku Świętym 1975.



Po powrocie z Rzymu w 1976 r. ks. Jan został kustoszem grobu Ojca Założyciela i rektorem kościoła Wieczery Pańskiej w Górze Kalwarii na Mariankach. Przełożony Prowincji zlecił mu także kierowanie pracą referatu wydawnictw mariańskich oraz opiekę wspólną z sdk. Tadeuszem Górskim MIC nad Archiwum Prowincjalnym.

W roku 1979 został wicepostulatorem procesów beatyfikacyjnych w Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Marianów. Tegoż roku Przełożony Prowincji zlecił ks. Janowi, jako przewodniczącemu Prowincjalnej Komisji Przedkapitulnej, współtroskę o przygotowanie Kapituły Prowincjalnej w 1981 r.

W latach 1983-1986 pracował w Sądzie Metropolitalnym w Warszawie jako obrońca węzła małżeńskiego. W roku 1984 został powołany na członka sekretariatu do spraw pisarskich i wydawniczych Prowincji. W 1986 r. został członkiem komisji przygotowującej materiały o Ojcu Odnowicielu Jerzym Matulewiczu w związku ze spodziewaną jego beatyfikacją. W 1987 r., przeniesiony do domu zakonnego w Warszawie na Marymoncie, został moderatorem byłych wychowanków Kolegium na Bielanach. Rok później został zastępcą delegata Prymasa Polski w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Ignacego Kłopotowskiego. W latach 1989-1991 ponownie pełnił obowiązki wicepostulatora spraw beatyfikacyjnych Sług Bożych Stanisława Papczyńskiego i Kazimierza Wyszyńskiego. W roku 1991 został członkiem zespołu prowadzącego procesy beatyfikacyjne Sług Bożych: ks. Władysława Kornikowicza, ks. Józefa Stanka, kard. Augusta Hlonda SDB, ks. Jerzego Kaszory MIC i ks. Antoniego Leszczewicza MIC.

W 1995 r. został przewodniczącym Mariańskiego Instytutu Historycznego; owocem prac tego zespołu współbraci jest kolekcja „Fontes Historiae Marianorum”. W roku 2000 ks. Jan został przeniesiony do domu macierzystego Zgromadzenia w Puszczy Mariańskiej.

Zmarły był autorem licznych książek i artykułów, dotyczących głównie dziedzictwa Zgromadzenia, m.in. „Męczennicy z Rosicy”, „Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitlerizm i komunizm”. Był także redaktorem lub współredaktorem wielu ważnych pozycji m.in. „Dziennika duchowego” i „Pism wybranych” bł. Jerzego Matulewicza, pracy zbiorowej „Marianie 1673-1973”, a także „Listów z czasów wojny” i „Dziennika 1923-1927” ks. Józefa Jarzębowskiego MIC. Przygotował także do druku cztery kolejne wydania „Albumu Zmarłych”.

Przez wiele lat prowadził w nowicjacie wykłady z historii Zgromadzenia, przez kilka lat był moderatorem postulatatu mariańskiego oraz magistrem nowicjatu wieczystego. Ostatnie tygodnie życia przebywał w szpitalu w Żyrardowie i tam zmarł 3 stycznia 2012 r. Za: www.marianie.pl

